



1

Mag. St. Dr.

P

Łotockiego Jgn. Głosy na sesyi sejmowej
d. 24 paźd. 1786 r. mianem.

496.

Whist 3552

GŁOSY
JASNIE WIELMOŻNEGO
IGNACEGO
POTOCKIEGO
MARSZAŁKA NADWORNEGO

W. X. Litt:

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 24. Października R. 1786.

MIANE.

GŁOSY
IGNACEGO
POTOCKIEGO
MARSZAŁKA NADWORNIEGO

W. X. LXX
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 21. Października R. 1788.
MIANE

25090-1



G Ł O S

z A

WOLNOSCIA HANDLU

PRZY

EXAMINIE CZYNOW

RADY NIEUSTAJĄCEJ.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY

PRZEŚ: RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Oddając winną pochwałę prawym Rady Nieustającej czynom, w rzeczy, którą zbyt ważną znajduję, uwagi moje i zdanie Stanom Rzeczypospolitey przełożyć, czuję się obowiązany.

Mówić będę za wolnością handlu ugruntowaną w Ojczyźnie Naszey dawnemi Prawami, utrzymywaną nieprzerwanym zwyczajem, ogólną wszelkim w Ojczyźnie Naszey Stanom, wspól-

A 2

2 4 0
ną przez Traktaty Zagranicznym Mocarstwom,
a iak upatruię mniey iuż bezpieczną, ieżeli prze-
milczane będą Rezolucye i Uniwersały Rady Nieu-
staiające w ciągu Roku 1785. zapadłe.

Chcieli Przodkowie Nasi w Roku ieszcze 1532.
mieć wolność Handlu zabezpieczoną następującym
Prawem = *Suadente commodo & libertate Commercio-
rum inter Regna & Dominia Vicina prove-
niente, statuimus: ut tam subditi Regni Nostri extra
Regnum educendi; quam advena undecunque venien-
tes apud Nostros Subditos in Regno Nostro emendi,
& evehendi omnis grani frumenta liberam habeant
facultatem: prohibitione Capitaneorum vel Officia-
lium Civitatum non obstante, nisi Regni Nostri ur-
gens, vel evidens, utilitas, aliud suaserit; quod arbi-
trio & moderationi Nostræ volumus esse reservatum* =
Przeświadczony z Mówcą i Obywatelem Rzym-
skim, że: *scire leges, non est verba eorum tenere,
sed vim ac potestatem*: dwie z moey przywiedzioney
dopiero Ustawy zakładam prawdy. Pierwszą,
że Handel u Nas Zbożny zupełnie być wolny
powinien; drugą, iż go tamować żadna inna wo-
la nie może, tylko Stanow Rzeczypospolitey
na Seymie zebranych.

XC 8 XC
Ze od zapadley Konstytucyi 1532 przez pół trze-
cia Wieku do Niniejszych czasow, względem
wolności handlu Zbożnego Rzeczypospolita żadney
tamy nie założyła; to przypisać samey dobroci
Prawa i Prawodawstwa należy, to obyczajom
Polskim, które Dziedzicow na mieyscu Admini-
stratorów Skarbowych, Ich Szpichlerze na miey-
scu Magazynow publicznych, Ich domowy rząd,
na mieyscu Policyi Wieyskiej dla dobra Ludu
szczęśliwie stanowią.

Na odgłos w przeszłym Roku, iż powiele czę-
ściach Kraiów Rzeczypospolitey, trwające floty
nieurodzajen w głodem groziły; Rada Nieustaia-
ca 22. Listopada Projekt Uniwersału względem
zapobieżenia mogącey nastąpić w Prowincyach
Oboyg Narodow Kareftyi przez wywóz Zbóż
zewnetrzny, aprobowała i rozestłać go po Gro-
dach zlecitać. Nie ten Uniwersał oprócz ostrze-
żenia i porady nie zamyka, nie przeciwny Pra-
wu, zgodny jest z naycelnieyszą Rządu dobrego
nauką: *Docendus est Populus.*

Lecz ile przez troskliwość i łagodność w sar-
cach Obywatelskich czułości wzbudził pierwszy

ten Uniwersał, tyle powtórny groźbą i surowością zatrwożył. Wydać go Rezolucya Rady Nieustającej na dniu dziewiątym Grudnia nakazała, mniej baczna na władzę swoją, na Prawo wolności handlu, a co mi okazać należy, na powód, na środki, i na cel śmiałego iak sama zowie czynu swego. Gruntuie ten Uniwersał przyczynę obawy nieurodzaju i głodu, na bezimiennych tylko i pojedynczo odebranych doniesieniach. Względem środków, przekłada Zagraniczne, exotyczną Policją, ograniczone pozwolenia exportacyi, Inkwizycją majątków Obywatelskich. Na koniec co do celu finalną iakowś determinacją, zgadywać każe Obywatelom zakazu wywozu zboż, z oświadczeniem nieuważania na żadne okoliczności, i że słowa Uniwersału przytoczę, na żadne pociski.

Salus Populi suprema lex esto: fundamentalną jest maxymą każdego Rządu. Lecz nim się on do tego strasznego Prawa, które wszystkie inne znieść może, zabierze, zważyć sam winien, i iawność powodu, i pewność skutku, środka w rozpaczy iedynego. Taką tamę samemu Prawodawctwu Naszemu założyła Rzeczpospolita, tym warunkiem wolność

handlu zabezpieczając: *Nisi Regni nostri urgens vel evidens necessitas aliud iusserit.* Z przyczyny zbyt-
niey a często wymyślny troskliwości, o niedostatek żywności, zagraniczne Państwa wolność handlu, i dar roli zatraciły. U nich łatwe zakazy wywozu zboż, względne wprowadziły pozwolenia, daley ciągle zawady i Monopolia, nakoniec ustawną handlu zbożowego niewolą, od miłaiących i mieyscowych Karesty, gorszą i strasniejszą. U nas Prześwietne Rzeczpospolitey Stany w użyciu wolności Handlu, sami Obywatele Sędziami są potrzeb swoich, i wolą swoją przez przeświadczenie, przez miłość Ojczyzny, nie przez groźby, a tym mniej przez Radney Magistratury zakazy do dobra publicznego winni są stosować.

W istocie samey, iakiż był skutek tak nadzwyczajnego, i tak gwałtownego Rady Nieustającej Wyroku? zupełne nieposłuszeństwo. W krotce po wyszłym Uniwersale na dniu 10 Stycznia Roku bieżącego, uwiadomiona głosem W. K. Mci Rada, że poprzednie środki stają się bezskutecznymi, poszła za zdaniem prawdziwie Obywatelskim W. K. Mci wyznaczając 600,000 zł: końcem wprowadzenia Magazynów zbożnych, w mieyscach, zkądby dla

potrzebujących nayszczętniejszy wypadał ratunek. Skierował W. K. M. czyny Radne do dobroczynnego sposobu, i zatarł śródkiem nayszlachetniejszym trwogę publiczną o głód razem i niewolę Handlu.

Wszelako mniemanie ogulne acz fałszywe, że cokolwiek Seymujące Stany w Examinie R. Nieustaniedostrzegają i wyraźnie nieodmieniają, wzorem się staie dla Rad następnych, troskliwym mię czyni o Wolność Narodowego Handlu, którą ia nad wszystkie zagraniczne Ustawy i porządki śmiało przenoszę. Tey to nieograniczoney wolności obfitość zboża Naszego winniśmy, i pod iej cieniem doszła Polska do zaszczytu zwania się Europy zapasem. Dopraszam się Stanow Rzeczypospolitey, aby wyraźną Deklaracyą przy odmianach Rezolucyi Radnych Handel wszelkiego stanu Obywatelów od zakazów Rady Nieustającej wywozu zboż wewnętrznego i zewnętrznego stosownie do dawnych swobód naszych był zabezpieczony.

PODZIEKOWANIE

PODZIEKOWANIE

PO MOWIE J. K. M. NA TEYZE SESSYI

MIANEY

NAYTASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY.

DZIEKI u Tronu Waszey Krolewskiej Moi składam za Dwoma Obywatelami jakimi są J. W. Brański Hetman W. Kor. i J. O. X. Czartoryński Generał Ziem Podolskich; Obywatelstwo, Urząd, i przyiaźń nagli. Nie o pospolitey przyiaźni mówię, ale o tey, którą dopiero Głos W. K. Meiu wieczył, którą w prywatnym i w publicznym życiu okazać się winna, którą starożytni narzędziem dobrego Rządu zwali. *Nullum maius boni imperii instrumentum, quam bonos esse amicos.*

Pora Seymowa, w ciągu której zasiadamy, wystawia Narod, w postaci prawodawczej i rządowej. Nietylko stanowić Prawa; ale widzieć je zachowane; nie tylko obmyślać szczęście Obywatelów; ale widzieć ich pomyślność w tym czasie,

W tym miejscu, chce Ojczyzna. A jeżeli do
iej Łona przystęp wolny, niefortunliwym, obwi-
nionym, winnym nawet; otwarty i pewny byđ
powinien dla Obywatelów; którym niepodeyrza-
na cnota, naycelnieysze zaszczyty i załugi towa-
rzyćszą.

Słuszne za niemi żądanie możeż powadze ia-
kieykolwiek Magistratury byđ przeciwnie? Li-
czne w Konstytucyach Seymowe Deklaracye,
Relaxacye, Eliminacye, Kaskaty Dekretow naywyż-
szych Magistratur, któreży moc i powagę wy-
darły? Straciłaż sama Rzeczplta wielowładność
swoią kiedy własne Seymowe niszczyła wyroki?
Precz od Nas mniemanie, które miłość Przywi-
leiów Urzędowych, nad miłość Samowładności
Rzeczypltey przekłada. Tak sądzę o Kollegach
Moich, że pierwey Obywatelami, iak Mar-
szałkami czują się.

Nie wątpię o mocy, nie wątpię o chęci zgroma-
dzonych Rzeczypospolitey Stanów, Twoim Krolu,
przykładem rowno oświeconych i poruszonych
Prozby publiczne uprzedziła Mowa od Tronu, po-
większa tym samym wdzięczność, powiększa uwiel-
bienie zdania, fereca i Głosu Walzey Krolewskiej
Mci Pana Mego Miłościwego.

EXPLIKACYA

Na dwa głosy J. W. Mniszcha Mar. W. Kor.

i J. W. Ostrowskiego, Kasztelana Czer-
skiego na teyże Sessyi zabrane.

KRotką i nieodzowną na dwa dopiero słyszane
głosy winieniem W. K. Mości i zgromadzonem R. P.
S. explikacyą.

Dwie były Propozycye w Sądzie Marszał-
kowskim, przezemnie utrzymywane. Pierwsza,
zaraz przy otwarciu Sądów Kryminalnych, aby
każdy Sędzia miał wolność, przykładem inszych
Juryzdykcyi wpisywać w protokół zdanie swoje;
i ta z pretextu niezwyčaju odrzuconą została.
Druga którą przy końcu czytanego *in secreto* słub-
Dekretu wniosłem, aby Sąd Marszałkowski Spra-
wę, tak wielkiej wagi, Krolowi osobiscie donosił.

I ta propozycja lubo wsparta przykładami Przod-
ków naszych, względu nieznalazła. (a) Był zwy-
czaj Najjaśniejszy PANIE, że się Marszałkowie,
w sprawach większej wagi, do Poprzedników W. K.
Moi. udawali. Ten krok zaskaniał ich od podeyrze-
nia, od nienawiści, od nagany. Ale P. R. S. iak
w pierwiastkowej propozycji dla niezwycaiu,
tak w powtorney przy zwycaiu, w iednym
Sądzie od iednychże Osob, doznałeni przeci-
wności. Nic łatwiejszego, iako odwoływać
się dzisiaj, do świadectw Kollegow swoich; mógł-
bym i ia wezwać podobnego dowodu. Lecz coż
znaczyć będą rozdwoione w iedney rzeczy przeci-
wne a równie ważne świadectwa. Komuż tu bę-
dzie dana wiara? Ci co unikali dowodow ustąpić

(a) *In causis tamen gravioribus non per modum ap-
pellationis sed informationis Sententia Regis exquiritur.*
Hartknoch. de Rep. Pol. lib. II. cap. VII. §. XXXII.

*Interdum Mareschalci causam si momenti gravioris,
aut si ex illa invidiam metuunt, ad Regem referunt,
quo ejus iudicio se tuentur.* Lengnich. Jus. public:
Regni Pol. lib. III. cap. VIII. §. XV.

winni temu, który każdego swego zdania chciał zo-
stać ślady, to przed Narodem w Protokółach,
to przed Tronem, w przekonaniu KROLA. I w
Xiegach Sądowych, i w Twoiej N. PANIE pa-
mieci, miałbym w tej sprawie świadectwo, że
było zdaniem moim Sądowym, aby żadne szlache-
tne Imie, o bok niezarzuconego i niedowiedzione-
nego kryminału w Dekrecie umieszczone nie było.
W tym zdaniu mogłem ia żądać umieszczenia
Imienia JW. Hetmana Branickiego? Spodobem
zarzutu mówiłem Sędziom przeciwnym (dwa
Imiona umieścić w Dekrecie, trzecie przemilczyć
uśluiającym) ze z równości Praw, ze spólności
dowodow, ze związku rzeczy, przymuszeni będą,
dwie osoby wymieniając i trzecią wymienić. Ten
moy zarzut na to tylko od Sędziow przeciwnych
przyjęty, aby zdanie moje dla wszystkich Imion
szanowne, odrzucone było; możeż się dzisiaj na-
zywać wolą moją. Gdzież kiedy obiekcya ucho-
dziła za zdanie? Słyszałem w ostatnim głosie ten
wyraz: bezbożnie Imie JW. Hetmana doniesione było,
i słusznie a zgodnie ze zdaniem moim zapytałem się:
Czy przyzwolicie drugie? P. R. S. Rzecz sama ma-

wi, iż się przeciwni Sędziowie na zarzut, nie na
zdanie moje zgodzili.

Uraza dająca przyczynę tej explikacyi, sto-
lowana do tych którzy ją sprawili, nigdy nie osła-
bi we mnie chęci dobra Publicznego, nigdy nie
zathamie powtarzanego dziękczynienia W.K.Mci
za głos Jego prawdziwie Oycowski.

